


TEST GRUPOWY

Kolumny podstawkowe
(10 000-15 000 zł)

▮ Tekst i zdjęcia: Filip Kulpa

W TEŚCIE:

- ▮ Atohm GT1-HD
- ▮ Paradigm Founder 40B
- ▮ Spondor Classic 3/1
- ▮ Triangle Signature Theta
- ▮ Usher SD-500



Monitory za ponad dziesięć tysięcy złotych to powód do westchnień dla wielu audiofilów. Nasz test pokazał, że w tym segmencie można liczyć na naprawdę świetny dźwięk, ale i wielkie różnicowanie. Trzy, niezbyt świeże konstrukcje z Europy stają naprzeciwko dwóch, nowych modeli z Kanady i Tajwanu.

Paradigm Founder 40B

Po styczniowym teście największych, całkowicie pasywnych podłogówek z serii Founder, nie mogliśmy „odpuścić” jedynej, oferowanej w jej ramach monitora. I słusznie, bo są to nadzwyczajnie dopracowane głośniki.



Minał zaledwie miesiąc od testu wolnostojącego reprezentanta tej serii, a w naszej redakcji zagościły monitory 40B. I tak po prawdzie, to właśnie one były inicjatorem i pretekstem do zorganizowania tego testu grupowego. Są najnowszą konstrukcją wśród wszystkich zgromadzonych modeli, co biorąc pod uwagę, że są to także jedyne w tej grupie kolumny zza Atlantyku, a dwie konstrukcje są już dość leciwe, tworzy się dość ciekawy układ, na podstawie którego można się pokusić o ogólne wnioski. Nim jednak do nich dojdziemy, przyjrzymy się bliżej najmniejszym

Founderom – najnowocześniejszym monitorem w całej grupie.

BUDOWA

Trzy z testowanych w tej grupie zestawów sprawiają wrażenie znakomicie wykonanych. Paradigmy zdecydowanie zaliczają się do tego grona, imponując swoim ciężarem w przeliczeniu na centymetr sześcienny (niezbyt dużej) objętości. Ważą niemal tyle samo co Triangle, będąc od nich znacznie mniejsze. W ogóle nie czuć, że to drewniana skrzynka z zamontowanymi w niej głośnikami. Odnosi się wrażenie, że to rodzaj

monolitu. Opukiwanie nieregularnej skorupy, nawiązującej formą do ściętej u góry piramidy, daje częściową odpowiedź na pytanie, skąd bierze się ten pożądany efekt. W środku (do którego ze względu na sposób montażu głośników nie da się bezinwazyjnie zajrzeć) musi znajdować się solidne ożebrowanie i wytłumienie. Front pokrywa – analogicznie jak w podłogówkach – dość gruba, aluminiowa płyta. Wykres modułu impedancji i fazy elektrycznej (apla) nie wskazuje na obecność jakichkolwiek rezonansów ścianek czy silnego wpływu fal stojących na pracę sztywnych obudów. Podczas głośnego grania nie zdradzają one żadnych niepokojących objawów; poziom wibracji jest niski. Nieregularny, sześciokątny w przekroju kształt zwężających się ku górze obudów z pewnością pomaga w walce z falami stojącymi wewnątrz. Motyw przełamanych ukośnie bocznych ścianek jest intrygujący wizualnie. Przyznam też, że naturalny fornir orzechowy wygląda, moim zdaniem, znacznie lepiej niż fornir czarny. Jakość wykonania tych kolumn prezentuje naprawdę wysoki poziom. Pod tym względem Paradigmy mogą stanowić wzorzec dla większości konkurentów (także tych poza testem).

Ujście zaokrąglonego portu BR znajduje się z tyłu, co wielu audiofilów dysponujących małymi pokojami będzie postrzegać jako wadę. Niepotrzebnie. Bas-refleks zestrojono pod kątem dobrego oddania impulsu i precyzji, a nie masażu brzucha kojarzonego z niedgysiejszymi kolumnami z Ameryki, także tej marki.

Co się tyczy głośników, wypadłoby powtórzyć wszystko, co napisałem miesiąc temu w recenzji podłogówek. Nie mamy tu, rzecz jasna, trzech wooferów, ponieważ układ jest dwudrożny. Głośnik nisko-średniotonowy o średnicy 152 mm jest ten sam, co w 100F, tyle że tam pełni funkcję jednostki średniotonowej. Membrana jest metalowa, producent nazywa ją AL-MAG, co oznacza użycie stopu aluminiowo-magnezowego. Zasłania ją niezdejmowalna metalowa maskownica

PPA (Perforated Phase-Aligning), stosowana również w serii Premier. Perforacja o nieprzypadkowym wzorze ma na celu korygowanie charakterystyki częstotliwościowo-fazowej głośnika. Podział średnio-wysokotonowy przypada niżej niż w podłógwkach – zaledwie przy 1,6 kHz, co jest wartością nietypowo niską, dającą jednak wymierne korzyści akustyczne. Konstruktorzy mogli sobie na to pozwolić, ponieważ 40B to małe głośniki, przyjmujące mniejsze moce, co implikuje mniejsze obciążenie 25-mm kopułki AL-MAC (stop aluminiowo-magnezowy pokryty ceramiką). Integralną częścią przetwornika średnio-wysokotonowego jest głęboki i szeroki falowód OSW (Oblate Spheroid Waveguide) o profilu sferycznym. Element ten ma istotny wpływ na kontrolowanie wiązki promieniowania w obu płaszczyznach, jeszcze bardziej poprawiając integrację „midtweetera” z midwooferelem w okolicach podziału pasma, który realizuje filtr elektrycznie pierwszego rzędu (elektroakustycznie drugiego). Delikatną kopułkę chroni siateczka PPA, która ma podobne zadanie, jak w przypadku większego głośnika.

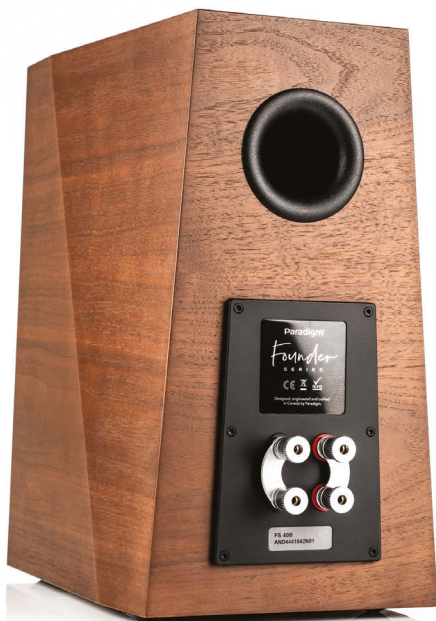
BRZMIENIE

Paradigmy przyjechały na samym końcu i były ostatnimi głośnikami, które podłączyłem w pierwszej turze odsłuchów. Już bardzo wstępna analiza ujawniła, że producent był niezwykle konsekwentny w strojeniu serii Founder – charakter monitorów mocno przypominał mi spakowane tydzień wcześniej podłógwki 100F. Ponownie usłyszałem „maślany” zakres średniotonowy, chyba nawet gładszy, ale i ciekawszy niż poprzednio, wyważoną, ale rozdzielczą górę oraz niedominujący nad resztą pasma, zwarty i mało podbarwiony bas. Na tle Triangli sposób obrazowania nagrań był kompletnie inny: scena odsunęła się w tył i miała „równiejszy” pierwszy plan. Przestrzenność w ogóle zasługuje na oddzielne omówienie, ale do tego jeszcze dojdziemy. Im dłużej słuchałem Paradigmów, tym bardziej doceniałem umiejętności konstruktorów i wysiłek, który bez wątpienia poszedł w opracowanie całej serii. Tu nie ma żadnego przypadku, żadnego strojenia „pod publikę”, tworzenia własnej „wizji” brzmienia. Szanuję taką filozofię projektowania, zdając sobie sprawę, że nie jest ona



25-mm kopułka AL-MAC™ umieszczona w falowodzie OSW odtwarza dość istotny podzakres wyższej średnicy – podział pasma ustalono przy zaledwie 1600 Hz.

atrakcyjna dla każdego. Podstawkowe Foundery to kolejny dowód na to, że prawdziwe badania akustyczne (i wcielane w życie na ich podstawie wnioski) wyemigrowały poza Stary Kontynent. Czy to powód do zmartwień? Dla klienta liczy się to, że za 12 tysięcy złotych może kupić świetnie wykonane, właściwie high-endowe zestawy głośnikowe. Skąd pochodzą, w zasadzie nie ma znaczenia. Sam fakt, że w tej (atrakcyjnej) cenie zawarto (dużo wyższe) koszty transportu i cło tym bardziej skłania do refleksji: gdzie na tle takiego Paradigma, znajdują się dzisiaj znane europejskie marki głośnikowe?



Oryginalny kształt obudowy, produkcja w Kanadzie, przykładowa solidność wykonania. A do tego bardzo wygodne, podwójne terminale.

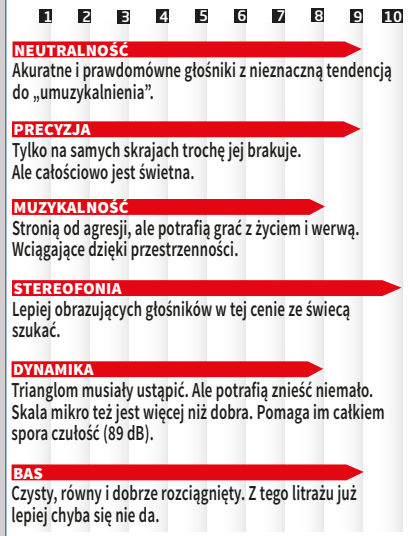


No dobrze, czas na konkrety. Paradigmy grają niezwykle równo i czysto. Subiektywnie postrzegana charakterystyka wydaje się mieć płytkie „siódło” w wyższej średnicy, ale jest to zabieg, który odbierałem wyłącznie pozytywnie. Agresja brzmienia jest zerowa, a poziom nasycenia mikroinformacjami, szczególnie tymi odpowiedzianymi za tworzenie sceny dźwiękowej i oddania akustyki sali/nagrania, prezentuje najwyższy poziom w całej grupie. Twórcom tych zestawów, jeszcze bardziej niż w przypadku podłógówek, udało się sztuka połączenia detaliczności i ogólnej precyzji z komfortem odsłuchu

i właśnie fenomenalnym renderowaniem przestrzeni. **Swoboda w kreśleniu planów dźwiękowych, oderwania dźwięku od głośników była daleko poza zasięgiem europejskiej trójki** (a szczególnie Spendorów). Jedynie Ushery starały się pod tym względzie nawiązać rywalizację. Śmiej twierdzić, że lepiej obrazujące stereo zestawy głośnikowe w tej cenie jeszcze nie powstały. Pod względem stereofonii Paradigmy przebijają Ushery, jednak jest jeden aspekt brzmienia, w którym muszą uznać wyższość rywala z Tajwanu. Chodzi mianowicie o barwy. Nie są tak kolorowe, nie mają tej kwiecistości. Brzmienie Fonderów jest całościowo bardziej wytrawne, mniej ekspresyjne w oddawaniu emocji i harmonicznym. Bardziej obiektywne, ale jednak nieco mniej sugestywne i angażujące. Ostateczny wynik konfrontacji zależy w dużej mierze od tego, czego w danym momencie słuchamy. Na bardziej spokojnym, mniej gęsto zaaranżowanym materiale, Ushery miewają przewagę, natomiast w nagraniach bardziej gęstych, jak chociażby live swingującego Franka Sinatry w towarzystwie orkiestry Nelsona Riddle'a (1961) Paradigmy lepiej panowały nad całością instrumentarium, lepiej oddając relacje przestrzenne. Generalnie rzecz biorąc, góra pasma jest bardzo dobra, ale to jednak nie do końca poziom tweetera DMD w Usherach. Drugie miejsce w teście, ex aequo z Atohmami. Przeciwny skraj pasma jest nawet lepszy. Nie sięga zbyt nisko, nie ma tej masy co ze Spendorów, ale jest znacznie bardziej precyzyjny, wartki i rytmiczny. Potęgą jest całościowo nieco większa niż z Usherów, ale większy dystans dzieli obie kolumny w kwestiach dynamicznych. Paradigmy znową naprawdę dość brutalne traktowanie i długo nie „wykładają się”, choć w najniższym odtwarzanym zakresie (okolice 50 Hz i poniżej) ujawniają charakterystyczne dla bas-refleksu zmiękczenie. Kompresja pojawia się przy poziomach znacznie przewyższających te, przy których słucha muzyki zdecydowana większość audiofilów. Można w tym miejscu postawić pytanie: po co komu (droższe) podłógówki, nie lepiej dodać subwoofer? Tę opcję warto rozważyć. Foundery 40B były drugimi, obok Usherów, kolumnami w teście, które zachęcały mnie do ponadprogramowego słuchania „po godzinach”. Wciągały w odsłuch nawet bardziej niż podłógówki. Zmniejszenie obudowy i obniżenie podziału poskutkowało

DYSTRYBUTOR:

Polpak Poland, www.polpak.com.pl
CENA (ZA PARĘ): 11 998 zł
Dostępne wykończenia: orzech, czarny orzech, wiśnia (naturalne okleiny), czarny potysk (piano black)



OCENA 88%
KATEGORIA SPRZĘTU B+

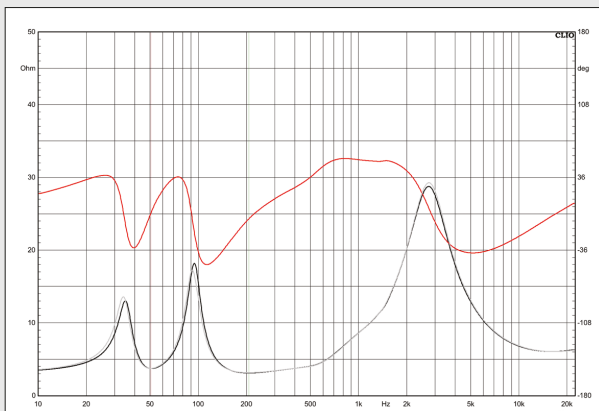
DANE TECHNICZNE

Konstrukcja: 2-drożny bas-refleks wentylowany do tyłu
Głośniki: 25-mm kopułka AL-MAC™ aluminiowo-ceramiczna w falowodzie OSW™, 152-mm nisko-średniotonowy AL-MAG™ z soczewką akustyczną PPA™
Podział pasma: 1600 Hz (2.rzędu elektryczno-akustycznie)
Pasmo przenoszenia: 69 Hz – 23 kHz (±2 dB)
Dolna granica pasma: 41 Hz (DIN)
Efektywność: 89 dB
Zalecana moc wzmacniacza: 15–150 W
Impedancja*: 4 Ω, min. 3,1 Ω (206 Hz)
Wymiary (wys. x szer. x głęb.)*: 367 x 197 x 278 mm (ze stopkami, bez terminali i maskownicy)
Masa*: 10,2 kg

* - wartości zmierzone

chyba jeszcze lepszą integracją głośników, a dynamika jest na tyle dobra, że nawet 30-metrowy pokój szczelnie wypełniają dźwiękiem. Przyznaję, że zaangażowanie w odsłuch, przynajmniej w moim przypadku, miało bardziej podłoże „intelektualne” niż „emocjonalne”, co – jak sądzę – może być ceną

Impedancja i faza elektryczna



Paradigm w dość enigmatyczny sposób podchodzi do kwestii impedancji swoich kolumn. W specyfikacji czytamy, że monitory są „kompatybilne z 8 omami”, co można dość swobodnie interpretować. W rzeczywistości mamy do czynienia z kolumnami 4-omowymi, których minimum modułu impedancji spada do 3,1 Ω , co jest najmniejszą wartością w grupie. Co więcej, w dość szerokim, obciążonym energetycznie zakresie wyższego basu i niższej średnicy (140–490 Hz), impedancja utrzymuje się poniżej znamionowych 4 Ω , czemu

towarzyszą kąty fazy elektrycznej zmieniające się w zakresie od -38 do $+34^\circ$. Współpraca ze wzmacniaczami lampowymi nie będzie sprzyjać także szeroki i wysoki szczyt na wykresie modułu impedancji sięgający 29 Ω (przy 2,7 kHz), który góruje nad całą „okolicą”. W połączeniu ze wzmacniaczem lampowym o typowej impedancji wyjściowej (1–2 Ω) spowoduje to słyszalną ekspozycję przełomu średnicy i sopranów, na co warto zwrócić baczną uwagę (nie jest to cecha samych kolumn!). Cieszy bardzo dobra zgodność elektryczna obu sztuk od pary (linie szara i czarna prawie się pokrywają).

wskazówką dla potencjalnych klientów, którzy będą mieć po lekturze całego testu grupowego niełatwy dylemat. Rozwiąże go jedynie indywidualny odsłuch. Tak czy owak, Paradigmy to świetne monitory.

NASZYM ZDANIEM

Podstawkowe Foundery 40B są jeszcze bardziej udane niż podłogówki. Za 44% ceny otrzymujemy te same zalety minus potęgę basu i rozciągnięcie, które – zgodnie z ocenkami – są ewidentnie gorsze (bo

inaczej być nie może). Za kilka tys. złotych można jednak ten deficyt dość skutecznie „naprawić”, dodając dobrej klasy subwoofer, a najlepiej dwa subwoofery. Spójność brzmienia i muzykalność monitorów wydają się nawet lepsze niż z podłogówek, a to jeszcze bardziej zachęca do wypróbowania tych pierwszych.

W moim odczuciu, Foundery 40B powinny być punktem odniesienia dla wielu zestawów głośnikowych – zarówno tych droższych, większych, jak również mniejszych

i/lub tańszych. W przypadku tych drugich definiują cel, w przypadku tych pierwszych – powinny zachęcić ich producentów do zweryfikowania polityki cenowej. To taki odpowiednik bazowego Porsche 911 Carrera wśród aut sportowych – znajdziemy auta szybsze i bardziej wyczynowe, ale jako całość ta kompozycja przekonuje najbardziej swoim wyważeniem i kompletnością. Głośnik obowiązkowo do posłuchania, jeśli szukamy monitorów w zbliżonej lub nawet w sporo wyższej cenie. ■